

## Budowa

Powiedzieć, że SR7005 wygląda okazałe, to jak nazwać maybacha niezłą furą. Okręt flagowy Marantza jest majestatyczny, wielki, a przy tym elegancki.

Przednia ścianka, wykonana ze szczotkowanego aluminium i wysokiej jakości tworzywa sztucznego, przypomina urządzenie z serii Premium. Ich najbardziej rozpoznawalną cechą są okrągłe wyświetlacze. Ten w amplitunerze informuje o aktywnym wejściu i poziomie głośności. Front zdobią oprócz tego jeszcze dwa pokręta – selektora wejść i potencjometru, co jeszcze bardziej upodabnia SR7005 do audiofilskiej integry. Ale nie dajcie się zwieść pozorom. Pod uchylną kłapką znajdziemy drugi, znacznie więk-

szy wyświetlacz, kilka wejść oraz solidną garść przycisków.


Warto podkreślić obecność gniazda mikrofonu kalibracyjnego oraz port USB. Po włożeniu doń nośnika pamięci z plikami muzycznymi uaktywnia się wewnętrzny odtwarzacz, obsługujący nie tylko empetrójki, ale także formaty FLAC. Cyfrowy player SR7005 wyposażono w układ M-DAX2, poprawiający jakość skompresowanych nagrań. Poprzez generowanie sygnałów eliminowanych w procesie kompresji przywraca sygnałowi brzmienie zbliżone do oryginału.

Tylną ściankę zaprojektowano bogato, ale bez ostentacji. Ilość gniazd powinna zaspokoić potrzeby małego studia nagraniowego, jednak żadne z nich, nawet

z daleka, nie widziało złota. Nic to, ważne, że zostały logicznie pogrupowane.

Na samej górze znalazły się złącza cyfrowe, których listę znajdziecie w tabeli z danymi technicznymi. Pomiędzy nimi widać wielopinowy DIN, opisany jako M-XPort. Ki czort? Po podłączeniu opcjonalnego odbiornika RX101 możliwa jest bezprzewodowa transmisja danych w technologii Bluetooth z telefonów komórkowych oraz komputerów.

Piętro niżej rozłożyły się analogowe złącza wideo, a na samym dole – dwa rzędy gniazdek obsługujących dźwięk. Resztę wolnego miejsca zajęło jedenaście terminali głośnikowych. Prócz typowej konfiguracji 7.1 SR7005 pozwala zain-



Kiedy się dowiedziałem, że przyjdzie mi przetestować nowego flagowca Marantza, spodziewałem się kolejnej kobyły najeżonej manipulatorami. Zdziwiłem się, gdy uwolniwszy przesyłkę z pudeł i styropianów, zobaczyłem potężny wzmacniacz stereo z serii Premium. Tylko tylna ścianka wyglądała inaczej.

Mariusz Zwoliński

Marantz  
SR7005

Piękna bestia

stalować dodatkową parę kolumn przednich, ustawionych nieco z boku.

Ostatnie dwa terminale są adresowane do przednich głośników górnych, które powinno się powiesić metr nad linią frontów. Szczegółowy diagram znajdziecie w instrukcji obsługi. Zaletą takiej konfiguracji jest rozbudowana przednia scena, która, w połączeniu z trójwymiarowym obrazem, powinna pozostawić niezapomniane wrażenia z oglądania filmów. Oczywiście, nie ma obowiązku instalowania jedenastu kanałów. SR7005 pokaże, na co go stać, już w konfiguracji 5.1, a wolne terminale tylnych głośników efektowych można wykorzystać do sterowania frontów w bi-ampingu.

We wnętrzu spodziewałem się znaleźć fragment promu kosmicznego i się nie

zawiodłem. Marantz jest elektroniką wyładowany po brzegi.

Podstawę zasilania tworzy potężny transformator rdzeniowy. W dużą płytkę wlutowano dwa elektrolity Nichicon o łącznej pojemności 24000  $\mu$ F oraz pozostałe elementy zasilacza. Jak na flagową maszynę przystało, podzielono go na segmenty, które doprowadzają prąd oddzielnie do poszczególnych kanałów.

Dokładną analizę wszystkich elementów utrudnia piętrowa budowa, ale i tak najciekawsze podzespoły umieszczono na samej górze. Mam na myśli sekcję cyfrową.

Najważniejszym układem scalonym jest potężna 32-bitowa kość Analog Devices Sharc ADSP-21367, odpowiedzialna za obsługę dekodek dźwięku HD i systemu Audyssey. Umożliwia on

## Wyposażenie i obsługa

Flagowy Marantz zawiera tyle dekodek, że można by nimi obdzielić ze dwa inne urządzenia. Wśród nich nowością jest Dolby ProLogic IIz, umożliwiającą poszerzenie panoramy dźwiękowej o wspomniane górne głośniki przednie.

Pomimo ogromnych możliwości SR7005 pozostaje prosty w obsłudze. W czasie konfiguracji głośników można przejść przez całą procedurę na piechotę, co zajmuje dobrych kilka minut. Wygodniej jednak czynność tę powierzyć systemowi Audyssey. I w zasadzie zaraz potem można odpalać film. W miarę poznawania urządzenia i wgryzania się w zakamarki menu możliwa będzie zabawa z ustawieniami dekodek oraz dodatkowymi aplikacjami.

Pilot powinien sobie poradzić z całą elektroniką zgromadzoną pod jednym



**Wyświetlacz można wyłączyć. O aktywności informuje niebieska obwódka.**

automatyczną kalibrację głośników oraz reaguje w czasie rzeczywistym na zmiany natężenia dźwięku w zależności od warunków akustycznych pomieszczenia i odtwarzanego materiału. W SR7005 zastosowano układ z prądowym sprzężeniem zwrotnym wyposażony w firmowe moduły HDAM (Hyper Dynamic Amplifier Modules).

Za konwersję wideo z dowolnego źródła analogowego do postaci cyfrowej odpowiada procesor Analog Devices ADV7840, natomiast skalowanie obrazu do rozdzielczości 1080P dokonuje się w najnowszym układzie Anchor Bay Technologies ABT2015. Wszystkie wejścia i wyjścia HDMI spełniają specyfikację 1.4a, co oznacza m.in., że obsługują transmisję 3D.

dachem. Nie jest może mistrzem ergonomii, ale najczęściej używane przyciski znalazły się w zasięgu kciuka. Dodatkowym bonusem jest ciekłokrystaliczny wyświetlacz, pomocny w korzystaniu z urządzenia.

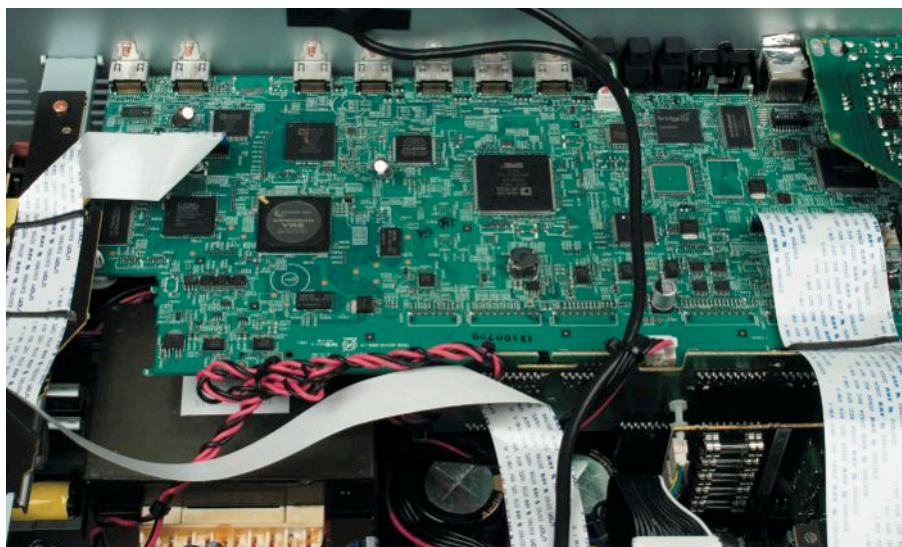
## Wrażenia odsłuchowe

Od czego zacząć testowanie najlepszego amplitunera wyprodukowanego przez potężny koncern elektroniczny, wyposażonego w najnowsze dekodery rodem z powieści fantastyczno-naukowych? Od kina akcji, wielkich widowisk batalistycznych, a może od filmu science fiction obfitującego w niezwykłe efekty przestrzenne? Nic z tych rzeczy. Zacząłem od muzyki.

Pierwszy w odtwarzaczu wylądował koncert Petera Gabriela „Growing Up”, który pod względem realizacji może być uznawany za wzorzec gatunku. Muzycznie też jest niczego sobie, więc często po

### System

Odtwarzacz Blu-ray:	Philips BDP7300
Głośniki główne:	Usher V-603
Głośnik centralny:	Usher S-525
Głośniki efektowe:	Usher S-525
Subwoofer:	Velodyne CHT-10Q

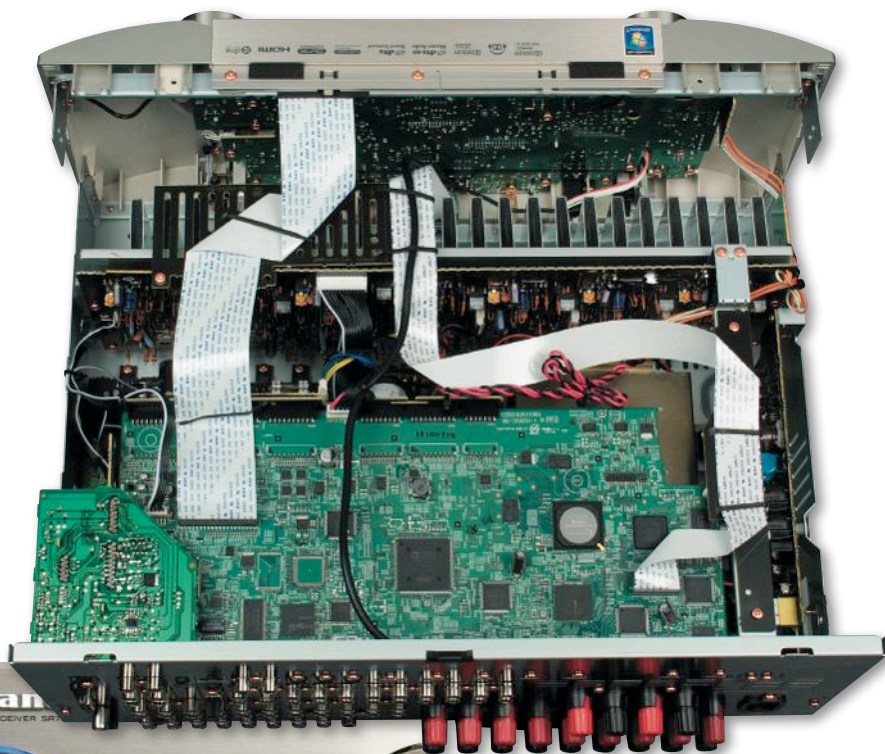


**Tak wygląda „mózg” najnowocześniejszego amplitunera Marantza.**

**Pomimo skomplikowanej budowy kabelków jest niewiele.**

niego sięgam. Niezłą zabawą jest porównywanie różnych „wersji” koncertu prezentowanych przez różne urządzenia, jednak Marantz pokazał jedynie słuszną, taką, którą oglądałem na droższych systemach. Otwierający występ „Here comes the flood” zabrzmiał kameralnie, jednak już następny, „Darkness”, eksplodował energią. W miarę rozkręcania się imprezy zacząłem doceniać naturalność brzmienia systemu, a także jego... muzykalność. Nie odniosłem wrażenia obcowania z wielokanałowym systemem surround, gdzie sygnał muzyczny przechodzi długą

**Po opuszczeniu klapki uzyskujemy dostęp do wszystkich przycisków.**



i skomplikowaną drogę, zanim wreszcie wydostanie się z amplitunera. Dodatkowym atutem była ponadprzeciętna rozdzielczość, która sprawiała, że perkusja, a zwłaszcza blachy, brzmiały bardzo wiarygodnie.

Po zmianie płyty na „Supernatural” Carlosa Santany wrażenie znakomitej rozdzielczości uległo spotęgowaniu. Gabrielowi towarzyszył tylko jeden perkusista, tu było ich całe stado. I każdego było słychać osobno! Podobnie w czasie występu Joe Bonamassy w Royal Albert Hall, gdzie obaj pałkerzy zajęli miejsca po przeciwległych stronach sceny, a SR7005 pozwolił nawet wyłapać braki synchronizacji w czasie gry.

Zmiana repertuaru na filmowy w zasadzie nie pociągnęła za sobą zmiany estetyki brzmienia.

Podobnie jak w przypadku muzyki, można było docenić rozdzielczość. Przed amplitunem Marantz nie ukryje się nic, nawet gestykulacja reżysera zza kamery. Scena dźwiękowa przybrała kształt kopuły sięgającej wysoko nad kolumny. Potyczki Russella Crowe’a, które toczyły się na arenie Koloseum, w przestrzeni wygenerowanej przez Marantz wyładowały na dnie głębokiego krateru. Wrażenie wielotysięcznej widowni wiszącej nad głową było realistyczne. A gdy na arenę wjechały rydwany i rozgorzała bitwa, odniosłem wrażenie, jakbym uczestniczył

w niej osobiście. Magia kina? W całej okazałości.

W scenach batalistycznych doszła do tego dynamika, jakiej nie powstydziliby się mała bomba. Nie chodzi o to, że w czasie strzelaniny czy zmasowanego ataku artylerii było głośno, bo to żadna sztuka, ale SR7005 prezentował to z taką niewymuszoną swo-

bodą, jakby chciał pokazać, że wystarczy mały ruch potencjometru, by obrócić w perzynę połowę miasta.

### Konkluzja

Flagowy amplituner Marantza z takim wyposażeniem i takim dźwiękiem za mniej niż siedem tysięcy? Brać!



Gniazdek mnóstwo, ale nie powinno być problemu z instalacją.

Pilot z zupełnie innej bajki, niestety.



### Marantz SR7005

Dystrybucja: Audio Klan  
Cena: 6899 zł

#### Dane techniczne:

Moc:	7 x 125 W/8 Ω
Pasma przenoszenia:	10 Hz-100 kHz
Signal/szum:	96 dB
Zniekształcenia:	0,008%
Dekodery:	Dolby Digital, Dolby Digital EX, Dolby Digital Plus, Dolby TrueHD, Dolby ProLogic IIx, Dolby ProLogic IIz, dts, dts ES, dts 96/24, dts Neo:6, dts-HD (Master Audio, High Resolution Audio), dts Express, Dolby Virtual Speaker, Dolby Headphone
Wejścia cyfrowe:	6 HDMI (1.4a), USB, 2 koaksjalne, 3 optyczne
Wejścia analogowe:	7 stereo, phono, 7.1, 4 komponent, 5 kompozyt, setup mic.
Wyjścia cyfrowe:	2 HDMI (1.4a), optyczne, M-Xport, Network
Wyjścia analogowe:	4 stereo, 7.2, 2 komponent, 3 kompozyt, słuchawki
Pilot samouczący/programowalny:	+/+
Maks. pobór mocy:	750 W
Wymiary (w/s/g):	18,5/44/40,6 cm
Masa:	13 kg

#### Ocena brzmienia:

Brzmienie surround:	●●●●●
Brzmienie stereo:	●●●●○
Wyposażenie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●



### Wibracja Twoim wrogiem

Produkty amerykańskiej firmy Symposium wydatnie podnoszą jakość brzmienia poprzez ograniczenie wibracji.

Platformy antywibracyjne, rollerbloki, podkładki i stoliki zostały nagrodzone prestiżową nagrodą Editors' Choice 2010.

Wpływ produktów Symposium na dźwięk jest jednoznacznie korzystny. Należy oczekiwać większej przejrzystości, dynamiki i rozdzielczości przy jednoczesnym ograniczeniu wyostrenia i agresji spowodowanej zniekształceniami.

Uwaga! Produkty Symposium powodują silne uzależnienie. już po jednokrotnym użyciu